Wydanie A

Cena egzemplarza 2 złote

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz-Kwidzyń-Sztum-Malbork-Elbląg, poniedziałek, dnia 13 maja 1946 r. | Nr. 109

Przenigdy!

Jednym ze słabych momentów naszej polityki zagranicznej, był brak współpracy ze wschodnim sąsiadem. Jest to mankament, nie tylko ostatnich lat, przed 1939 r., lecz korzeniami swymi sięgający daleko głębiej, bo czasów Polski przedrozbiorowej.

Można się nie godzić z polityką Dmowskiego, jeżeli chodzi o wewnętrzny układ sił politycznych i ciążenia kapitalistycznej,nie można jednak odmówić słuszności jego linii politycznej, co do postępowania w stosunku do Rosji. Dmowski był zdecydowanym wrogiem Niemców, i z całą mocą swej przewidującej polityki wskazywał, że Polska, jako państwo buforowe, oprzeć się winna i musi na wielkim wschodnim sąsiadzie naszym.

Niestety, polityka polska poszła innymi torami i za skutki jej zapłaciliśmy cenę, którą przez długie, długie lata będziemy musieli odrabiać. —

Dziś zrozumieliśmy wreszcie, że tylko przy ścisłej, szczerej współpracy z Rosją, budować możemy wielką przyszłość naszą. — Nigdy, przenigdy z Niemcami, gdyż ci wykopali pomiędzy nami przepaść, której niepodobna — nawet za setki lat zniwelować.

Tymczasem, co mówi o tym kat Polaków, osławiony „gauleiter" von Warthegau Artur Greiser,

„Jako prezydent małego wolnego miasta Gdańska występowałem od roku 1933—1939 zawsze czynnie za porozumieniem niemiecko-polskim, bez względu na moją osobę.

Po tej najstraszniejszej ze wszystkich wojen, jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek jestem zdania, bez względu na mój los osobisty, że naród niemiecki i polski pójdą razem i muszą żyć ze sobą i obok siebie". —

Powyższe słowa, wypowiedział Greiser w tych dniach w Warszawie, podczas przesłuchywania go.

Naprawdę, nie wiadomo co u tego bandyty więcej podziwiać. Tupet, bezczelność, czy głupotę. — Bo jak może zbir hitlerowski snuć podobne przypuszczenia, skoro postępowaniem swoim udowodnił, że nigdy razem pójść nie możemy.

Dla przykładu, podajemy jego własne słowa, jakie wygłosił w Poznaniu dnia 8 października 1940 r. z okazji tak zwanego „dnia oswobodzenia kraju Warty spod jarzma polskiego". — Cytujemy za „Ostdeutscher Beobachter" nr. 300 z dn. 28. 10. 1940.

„Z samego początku jak tu jestem, stoję na stanowisku, że tylko Niemiec jest panem w tym kraju. Polak może tylko służyć Niemcom (Der Deutsche in diesen Land der Herr ist — der Pole kann also danach das diennende element sein). Dajemy Polakom prawo ludzi drugiej klasy, bo oni wykazali w swojej historii, że nie są zdolni do żadnej twórczej pracy. Polacy nigdy nie byli państwem pełnowartościowym. Obywatelem jest tylko tu Niemiec. Polak może tylko tu być niewolnikiem (Der Deutsche ist in diesen Raum der Reichsbürger und der Pole der Schutzbefohlene sein). W końcu Greiser otwarcie wzywa do mordowania Polaków — „Kto nie z nami ten przeciw nam, a kto przeciw nam ten w kraju Warty zostanie wykorzeniony (vernichtet)!

Tak przemawiał Greiser. Takich mów było w okresie sześcioletnich koszmarnych „rządów" Greisera niezliczona ilość, a każda mowa tchnęła dziką nienawiścią do wszystkiego co polskie, każda mowa obrażała nasze najświętsze uczucia narodowe i kończyła się *wezwaniem do mordowania Polaków.*

I dziś taki bandyta ma odwagę powiedzieć, że, naród niemiecki i polski pójdą razem".

Przeciw komu — może przeciwko Rosji, tak!? Nie „herrn gauleiter", tego ani pan, ani pańskie podłe nasienie się nie doczeka.

Z Niemcami — przenigdy!

T—a—d

Wielka manifestacja na rzecz PPOK

Ogólnokrajowy Kongres delegatów komitetów obywatelskich PPOK

Ogólnokrajowy Kongres delegatów komitetów obywatelskich PPOK

Warszawa, 13. 5. Dnia 12 maja rb. w sali posiedzeń KRN w Warszawie Odbył się ogólnokrajowy kongres delegatów Komitetów obywatelskich PPOK.

W kongresie wzięli udział: wiceprezydent KRN ob. Szwalbe, w zastępstwie nieobecnego prezydenta Bieruta, premier rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawski, marszałek Polski ob. Rola Żymierski, wicepremier ob. Mikołajczyk, ministrowie: skarbu— ob. Dąbrowski, Komunikacji — ob. Rabanowski, Odbudowy — ob. Kaczorowski, Informacji i Propagandy — ob. Matuszewski, Kultury i sztuki — ob. Kowalski, wiceminister ob. Wasilewski, prezydent m. st. Warszawy ob. Tołwiński, wyżsi urzędnicy ministerstw oraz przedstawiciele partyj politycznych, Wojska Polskiego, związków zawodowych, organizacyj społecznych i młodzieżowych, duchowieństwa itp.

Obrady zagaił prezes Naczelnego Komitetu Obywatelskiego PPOK poseł Karol Popiel, zwracając uwagę, że odbudowa kraju zniszczonego przez hitlerowskiego okupanta jest zadaniem, które góruje nad wszelkimi doktrynami i różnicami partyjnymi. Jednym ze środków zaspokojenia ogromu naszych potrzeb są wpływy PPOK. Dzisiejszy kongres jest wyrazem jedności wszystkich Polaków w dziele odbudowy.

W imieniu prezydenta KRN zabrał głos wiceprezydent Szwalbe stwierdzając, że w pracy nad odbudową kraju musimy polegać przede wszystkim na nas samych. Nie znaczy to jednak, aby liczyć tylko na siły rządu — musimy liczyć na siły i wysiłek całego społeczeństwa. Najlepszy rząd nieda więcej; nie zrobi więcej, aniżeli da mu, zrobi i wytworzy połeczeństwo. Społeczeństwo ma w dziele odbudowy tym łatwiejszą pracę do wykonania, że nic nas tutaj nie dzieli. W udziale pożyczki odbudowy jedność całego narodu powinna zamanifestować się bez żadnych trudności.

W imieniu preezydenta KRN który, uosabia suwerenność Rzplitej oraz w imieniu prezydium KRN i całej Rady Narodowej — wiceprezydent Szwalbe oświadcza, iż wytężymy wszystkie siły nasze i wezmiemy cały zespół Rad Narodowych z całej Rzeczypospolitej, aby jaknajaktywniej wzięły udział w mobilizacji całego społeczeństwa na rzecz dzieła, którego ogromne znaczenie będziemy dziś manifestować. Mówca wzywa delegatów, jako przedstawicieli społeczeństwa, aby po powrocie na teren, przeszli do czynu, i aby po zakończeniu całej akcji wszyscy mogli powiedzieć sobie z dumą, że przyczynili się we właściwy sposób nie tylko do odbudowy kraju, ale także do przebudowy Polski w myśl haseł, które Rząd Jedności Narodowej już wprowadził w życie w wielkich dotychczasowych poczynaniach.

Przemawiający z kolei premier Osóbka-Morawski podkreślił, że dzisiejszy kongres ma wnieść duży wkład do życia państwowego, ma zadecydować o powodzeniu pożyczki. Delegaci winni wynieść z tego kongresu nietylko głębokie przekonanie o celowości pożyczki lecz i entuzjazm do pracy w terenie dla największego sukcesu jej subskrybcji. Pożyczka odbudowy jest dla każdego obywatela nie tylko obowiązkiem, ale dobrze rozumianym interesem, gdyż odbudowa kraju prowadzi do dobrobytu.

Z kolei zabrał głos Marszałek Żymierski podkreślając, że Wojsko Polskie stanęło w pierwszym rzędzie subskrybentów PPOK. Wojsko zadeklarowało dotychczas ponad 34 miliony zł i jest dumn yz tego, że na wszystkich odcinkach odbudowy kraju świeci przykładem dla całego społeczeństwa.

Następnie przemawiał wicepremier Mikołajczyk, który przedstawił obecny stan rolnictwa i jego potrzeby oraz wyraził nadzieję, że wieś polska weźmie gremialny udział w subskrybcji Pożyczki

Inż. Rabanowski przedstawił potrzeby komunikacji, zaś min. Odbudowy Kaczarowski plany inwestycyjne na najbliższą przyszłość.

Optymistyczne nastroje w Paryżu

Paryż, 13. 5. W paryskich kołach politycznych panuje przekonanie, że wysiłki ministra Mołotowa zmierzające do wydobycia konferencji z impasu, zostaną uwieńczone powodzeniem.

Na ostatnim posiedzeniu minister Mołotow wyraził swą zgodę na wyznaczenie terminu konferencji pokojowej o ile wpierw zostanie uzgodniony projekt traktatu pokojowego z Włochami. Zarazem podkreślił min. Mołotow, że delegacja radziecka, pragnąc wykazać swój przyjazny stosunek, do nowych Włoch demokratycznych, proponuje oddanie Włochom powiernictwa nad byłymi koloniami. Min. Byres i min. Bidault przyłączyli się do stanowiska min. Mołotowa. Jedyne Bevin nadal obstawał przy swych postanowieniach.

Przy omawianiu zagadnienia reparacyj włoskich min. Bidault bez zastrzeżeń poparł wniosek min. Mołotowa. Natomiast min. Byrnes uznał jedynie kwotę 100 milionów dolarów dla Zw. Radzieckiego. Sprawa reparacyj dla Jugosławii, Albanii i Grecji nie została dotychczas uzgodniona. Nie osiągnięto również porozumienia w sprawie źródeł, z których Włochy mają uiścić odszkodowanie. Min. Mołotow uważa, że flota włoska jest łupem wojennym sojuszników, wobec czego nie może ona stanowić pozycji w kwocie odszkodowawczej. Wbrew tej zasadzie, przyjętej przy podziale floty niemieckiej, min. Byrnes zaproponował, aby na poczet odszkodowań Zw. Radziecki otrzymał m. inn. statki transoceaniczne „Vulkania" i „Saturnia" przedstawiające wartość 25 milionów dolarów. (PAP)

Zerwanie rokowań między Azerbejdżanem a rządem irańskim

Londyn, 13. 5. Agencja Reutera donosi z Teheranu: Radio w Tabrysie komunikuje, że rokowania pomiędzy rządem irańskim a Azerbejdżanem zostały zerwane. Komentator radia w Tabrysie zaznacza, że naród Azerbezdżanu nie zgodzi się na tyranię rządu centralnego. W preciądu ostatnich 20 lat ludność Azerbejdżanu dążyła do wolności, ale nie chciała rozpętać wojny bratobójczej. Rząd Azerbejdżański pragnął pokoju i wszczął rokowania, ale pewne czynniki w Teheranie chciały wykorzystać tę pokojowość Azerbejdzanów. Obecnie przedstawiciele Azerbejdżanu powrócili z Teheranu i rząd azerbejdżański przygotowany jest na wszelką ewentualność. Radio w Tabrysie obwieszcza światu, że wina nie leży po stronie ludu azerbejdzańskiego, ale po stronie rządu centralnego, który nie chce zgodzić się na usunięcie czynników, prowadzących Iran do zguby. W chwili obecnej Azerbejdżan gotów jest do walki o wolność i samorząd. Armii narodowej i partii demokratycznej wydano rozkazy, by nie dopuściły do przekroczenia granicy przez armię rządu centralnego. (PAP)

Obława na przedmieściu Norymbergi

Norymbergia, 13. 5. Wojskowa policja amerykańska przy pomocy umundurowanej policji niemieckiej obstawiła w sobotę rano przedmieście Norymbergi Erleusteiger na przestrzeeni 4 mil kw. dokonując w każdym domu szczegółowej rewizji w poszukiwaniu broni. W miejscowości tej, w piątek w nocy zostało zabitych 2 żołnierzy amerykańskich. (PAP)

Obrady zarządu głównego związku zawodowego Dziennikarzy Rzplitej

Warszawa, 13. 5. W dniach 11 i 12 bm. odbyło się plenarne zebranie zarządu głównego związku zawodowego dziennikarzy Rzplitej z udziałem delegatów zrzeszonego dziennikarstwa z całej Polski.

Omówiono szereg doniosłych spraw o charakterze ogólno społecznym i organizacyjnym, wysłuchano referatów, oraz dokonano wyboru delegatów na międzynarodowy zjazd dziennikarzy w Kopenhadze. Poświęcono wiele uwagi pozycji prasy i sytuacji społecznej dziennikarza, które musi odpowiadać duchowi demokratycznemu państwa oraz tendencjom najwyższych czynników państwowych.

W związku z kampanią wyborczą zarząd powziął uchwałę zwracającą uwagę na przepisy dziennikarskiego kodeksu obyczajowego, stojącego na straży obyczajności w polemikach politycznych.

Postanowiono zwrócić się do prezydium KRN w sprawie przyjęcia w skład KRN reprezentantów zrzeszonego dziennikarstwa. Ponadto zarząd powziął szereg uchwał organizacyjnych w sprawie szkolenia, dokształcenia i t. p. (PAP)

Bał się sprzeciwić Hitlerowi

Antonescu przed sądem w Bukareszcie

Marszałek Antonescu były dyktator Rumunii, któremu wytoczono proces o zdradę, zeznawał przed sądem 7 maja o swej ostatniej rozmowie z Hitlerem, która miała miejsce dnia 6 sierpnia 1944 r.

Antonescu oświadczył, że obawiając się konsekwencyj, nie ośmielił się powiedzieć Hitlerowi, iż chciałby, aby Rumunia wycofała się z wojny. Antonescu twierdzi, że parokrotnie próbował pertraktować z aliantami o zawieszenie broni, i że m. in. szukał pośrednictwa pani Kołłątaj, ambasadora radzieckiego w Sztokholmie. (PAP).

Partia ludowa w Nadrenii żąda plebiscytu

Norymberga. — Partia ludowa w Nadrenii zwołała zgromadzenie ludowe w Krefeld, na którym wiceprzewodniczący partii Althoff żądał przeprowadzenia natychmiastowego plebiscytu w Nadrenii, aby ludność mogła wyrazić swą wolę, czy pragnie nadal pozostawać pod opieką Prus, czy też woli prowadzić byt niezależny. Althoff zaznaczył, że ludność Nadrenii nie chce być wcielona do Francji, ani do Prus, lecz pragnie żyć w państwie samodzielnym. (PAP)

Funk nie ukrywa swej nienawiści do Polski

Norymberga. — Były hitlerowski minister skarbu Funk korzystał z każdej sposobności, aby — odpowiadając na pytania oskarżycieli i obrońców — podkreślić swój wrogi stosunek do Polski. Tłumaczy on swój udział w finansowym przygotowaniu agresji tym, że w roku 1939 Polska prześladowała mniejszość niemiecką i zagrażała bezpieczeństwu Trzeciej Rzeszy. Funk, nadużywając praw oskarżonego, wypowiedział kilka uwag o Gdańsku w stylu hitlerowskim. Podkreślił on, że jako patriota niemiecki powinien był brać udział w przygotowaniach do ataku na Polskę. Publiczność i dziennikarze byli zdziwieni tym, że tak zwykle uważny przewodniczący Trybunału Lawrence nie ukrócił niewczesnych wybryków Funka. Uczynili to dopiero oskarżyciele, którzy przeciwstawili zeznaniom Funka — niezbite dokumenty jego zbrodniczej działalności. (PAP).

Napady bandyckie

Łódź. Banda uzbrojonych w mundury W. P. dokonała napadu na stację kolejową Kastrary pow. Wieluń, zabierając z kasy biletowej 6.150 zł. Dochodzenie ustaliło, że banda pochodzi z grupy dywersyjnej „Tartaka" — bandy „Rudego".

6-cio osobowa banda napadła na jadących szosą 3-ch gospodarzy. Bandyci zabili jednego gospodarza, dwóch ranili, zrabowali konie i rzeczy

Przekroczenie planu kontraktowania buraków cukrowych

Warszawa. Przewidziany plan kontraktowania buraków cukrowych na kampanię 1946/47 został w końcu kwietnia poważnie przekroczony. Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego zakontraktował dotąd ca. 172.00 ha. Zasiewy mają przebieg normalny. (PAP).

Jakie statki remontują stocznie polskie

Gdańsk. Do stoczni gdyńskiej ostatnio przybyły do remontu następujące statki: „Samvis" — amerykański, „Morska Wola" wymagająca remontu kadłuba i maszyn i „Kraków", w którym musi być wyremontowane całe dno. Statki te znajdują się na stoczni nr. 1. Do Gdyni do stoczni nr. 13 przyszła do remontu łódź podwodna „Ryś". Poza tym na stoczniach znajduje się 6 mniejszych jednostek przyholowanych do remontu.

Kolejarze wrocławscy wykonali 50-ty parowóz

Wrocław. Na terenie warsztatów kolejowych Wrocław-Nadodrzo odbyła się uroczystość wypuszczenia 50-ego parowozu i oddania go do użytku. (pap)

Z procesu katów hitlerowskich obozu w Sztutthofie

W dalszym ciągu przesłuchiwania świadków zeznaje **dr. Węgrzynowicz,** pracujący w Sztutthofie jako lekarz. Widział on niejednokrotnie zwłoki więźniów topionych przez scharfuehrerów i stwierdza, że ofiary musiały przed śmiercią staczać walkę, gdyż na ciałach ich widoczne były ślady świeżych zadrapań i sińców. Świadek ten stwierdza również, iż — zdaniem jego, do znanych już z przewodu sądowego śmiertelnych zastrzyków, stosowanych w Sztutthofie, używano sublimatu, względnie kwasu karbolowego. Świadkowi, jako lekarzowi, demonstrowano kiedyś „nowoczesną metodę" leczenia gruźlicy, polegającą na tym, że chorego na przemian zlewano ukropem i lodowatą wodą. Wyniki tej kuracji oczywiście były łatwe do przewidzenia — ofiara zmarła jeszcze tego samego dnia w strasznych mękach.

Po przerwie sąd przesłuchiwał świadka **Aldo Coradello,** członka poselstwa włoskiego w Sztokholmie.

Świadek Coradello, który od r. 1937 pełnił obowiązki konsula włoskiego w Gdańsku, został po kapitulacji Badoglia i po utworzeniu przez Mussoliniego we wrześniu 1943 r. nowego rządu republikańsko - faszystowskiego wezwany do podporządkowania się nowemu rządowi. Wobec tego, że odmówił wykonania rozkazu, Niemcy pozbawili go eksterytorialności, a następnie wtrącili jako więźnia do Sztutthofu

Niemcy znali przychylny jego stosunek do Polaków, na rzecz których często u władz niemieckich interweniował i którym ułatwiał wyjazd zagranicę. Widocznie dlatego nowy komendant Sztutthofu Hoppe powitał świadka słowami: „No, teraz nareszcie jesteś już razem ze swoimi Polakami!" Rzecz prosta, że wszelkie akcesoria, związane z przyjmowaniem więźniów do obozu, zastosowano również i do świadka, było więc bicie i kąpiel, w czasie której bito również, po tym zaś nastąpiła zwykła grabież, nazywana „oddawaniem kosztowności do depozytu obozowego". Kosztowności te oczywiście stawały się własnością SS-manów, którzy z reguły na kwitach depozytowych uwidaczniali jedynie przedmioty mało wartościowe.

W poszukiwaniu precjozów rewidowano więźniów bardzo dokładnie, rozbierając ich do naga, zaglądając do uszu, ust itp. a w wypapdku, gdy były jakiekolwiek podejrzenia, iż więzień mógł coś połknąć, separowano go na kilka dni w osobnej malutkiej celi, dając mu silne środki przeczyszczające i badając w następstwie wydzieliny.

Ponieważ świadek zatrudniony był w charakterze pisarza, przeglądając kartoteki więźniów zdołał stwierdzić, iż śmiertelność w obozie była wprost zastraszająca. Przeciętnie więźniowie umierali po 4 miesiącach pobytu w obozie.

W miesiącu październiku 1944 r. umierało przeciętnie 50 osób dziennie, zaś w grudniu liczba ta wzrosła do 150 osób dziennie. Świadek pamięta, że w jednym tylko dniu 19 stycznia 1945 r. zmarło 461 osób, zaś w ciągu całego miesiąca stycznia zmarło 9 tysięcy więźniów. Krematorium, czynne dniem i nocą nie nadążyło w spalaniu zwłok, składano je wobec tego na stosach w lesie i spalano

Zwłoki były ponad wszelką miarę wychudzone i ze śladami sińców, ran itd.

Świadek sobie przypomina, że w pewnym wypadku, dla ciekawości zważono zwłoki 34-letniej kobiety, zupełnie normalnie zbudowanej, mającej 158 cm wzrostu. Kobieta ta ważyła zaledwie 19 kg! Wręcz przerażająco wyglądały dzieci, które wskutek niewyżywienia robiły wrażenie jakichś niesamowitych, skarlałych istot.

Mówiąc o metodach likwidowania ludzi za pomocą gazów, świadek podał charakterystyczny, nieznany dotychczas szczegół, że często się zdarzało, iż wagon, w którym gazowano więźniów (w ten sposób uśmiercano przeważnie Żydówki) kursował pomiędzy Sztutthofem a inną pobliską jakąś stacją. Działo się to w ten sposób, że więźniarki pod pozorem skierowania do lżejszej pracy umieszczano w tym wagonie na bocznicy w Sztutthofie. Wagon ten hermetycznie zamknięty dołączony był następnie do normalnego składu pociągu, kursującego naprzykład między Sztutthofem a Gdańskiem. W czasie podróży wsypywano przez odpowiednie otwory do tego wagonu proszek, który powodował śmierć jadących więźniarek. Gdy pociąg przyszedł do stacji przeznaczenia, wagon odłączano i dołączano do innego pociągu idącego do Sztutthofu, gdzie oczywiście trupy wyładowywano i palono w krematorium.

Z każdego transportu kobiet, przeznaczonych na uśmiercenie, wybierano pewną niewielką ilość, która podlegała takim badaniom lekarskim. W tego rodzaju zabawach celował w szczególności raportfuehrer Chemnitz oraz scharfuehrer Liedtke i Foth.

SS-mani zresztą mieli do swej dyspozycji na terenie obozu dom publiczny, w którym rzecz oczywista, znajdowały się specjalnie młode i ładne więźniarki. Świadek opisuje również publiczne egzekucje przez powieszenie, jakie odbywały się na terenie obozu; tego rodzaju egzekucjom musieli przypatrywać się wszyscy więźniowie

Świadek wspomina o znanych sądowi wypadkach likwidowania ludzi za pomocą zastrzyków. Czyniono to na terenie szpitala obozowego w okresach, gdy frekwencja chorych była zbyt wielka.

Przybywający do obozu więźniowie otrzymywali kolejne numery. Najwyższe numery więźniów, z okresu przed ewakuacją, sięgały cyfry 107.000, z czego wynikałoby, iż taka liczba więźniów przewinęła się przez Sztutthof. Należy jednak uwzględnić fakt, że często do obozu przychodziły partie więźniów, które z miejsca były likwidowane. W tym miejscu świadek Coradello opowiada sądowi o kilku takich znanych mu wypadkach, a między innymi o fakcie kiedy to zagazowano znaczną grupę jeńców rosyjskich — inwalidów.

Obóz mógł pomieścić maksymalnie około 5.000 osób, w okresie jednak, w którym świadek tam przebywał, ogółem było więźniów około 60.000 Rzecz zrozumiała, jak stan tego rodzaju wpłynął na warunki bytowania więźniów i śmiertelność w obozie. Świadek otrzymał pewnego razu od swego blokowego, Niemca, mały kawałek mydła, na którym wytłoczone były litery „RIF". Ów Niemiec powiedział wówczas, że więzień stanie się w przyszłości właśnie tylko takim kawałkiem mydła. Litery „RIF" tłumaczył, jako „Ruhe im Frieden", to zn. „Spoczywaj w spokoju". Świadek oblicza ilość zmarłych i zamordowanych w obozie więźniów na 60 do 80 tysięcy osób.

Świadek cytuje długi szereg faktów, ilustrujących stosunki obozowe pod tym kątem, przy czym m. inn. opowiada o charakterystycznym wypadku, kiedy to jeden z SS-manów założył się z drugim o wódkę, twierdząc, że jednym uderzeniem pięścią potrafi zabić człowieka. Bezzwłocznie sprowadzono więźnia i. SS-man zakład wygrał.

Świadek przypomina sobie, iż kiedyś zjechała do Sztutthofu komisja z Berlina, badając stosunki, panujące w obozie. M. inn. w obecności komendanta i innych SS-manów przesłuchiwano więźniów na okoliczność, czy są w obozie bici. Wszyscy przesłuchiwani więźniowie jednogłośnie oświadczyli, iż w obozie nikt ich nigdy nie bije. Rzecz oczywista, że gdyby którykolwiek z więźniów ośmielił się zeznać inaczej, to po wyjeździe komisji odczułby napewno skutki swego oświadczenia.

W dalszym ciągu swoich zeznań Coradello ustala również znane już z dotychczasowego przewodu sądowego warunki pracy więźniów w poszczególnych komendach roboczych. Niekiedy SS-man, dozorujący grupę więźniów, zrywał któremuś z nich czapkę z głowy i rzucał o kilkanaście kroków. Gdy więzień biegł za czapką, padał strzał i komunikowano następnie, że więzień został zabity za usiłowanie ucieczki. Systemów w tym względzie było mnóstwo i niesposób je wprost wyliczyć.

W dniu 26 stycznia 1945 r. rozpoczęła się ewakuacja obozu. Około 30.000 więźniów pognano w kierunku na Lauenburg. Wskutek rozstrzeliwań i specyficznych warunków, jakie stworzyli SS-mani, połowa wymienionej liczby więźniów nie doszła do miejsca przeznaczenia.

Sytuacja wewnętrzna we Francji

Paryż, 11. 5. Analiza statystyczna ostatniego głosowania we Francji wskazuje, że w 30 departamentach socjaliści i komuniści powiększyli swój stan posiadania, podczas gdy w 56 departamentach ujawnił się nieznaczny spadek ich zwolenników.

W sumie ilości głosów socjalistów i komunistów wynosi 47 proc., — podczas gdy w poprzednich wyborach wynosiła ona 49,8 proc.

Prasa paryska komentuje te charakterystyczne wyniki, których w pierwszym dniu po głosowaniu nie można było jeszcze dostrzec.

Organy MRP starają się przeprowadzić linię podziału między MRP a reakcją i podkreślają, że obalenie projektu konstytucji nie jest zwycięstwem reakcji. Dziennik „Liberation" przewiduje, że nowa konstytuanta wniesie pewne poprawki do projektu konstytucji, tak że nowy projekt będzie opracowany w połowie lipca, a nowe referendum odbędzie się w sierpniu. (PAP).

Posiedzenie podkomitetu do sprawy hiszpańskiej

Nowy Jork, 11. 5. Dnia 10 maja o godz. 4 rozpoczęło się posiedzenie podkomitetu Rady Bezpieczeństwa, któremu zostało przekazane rozpatrzenie sprawy hiszpańskiej. (PAP).

Artykuł Ickesa w „New York Post"

Nowy Jork. B. minister spraw wewnętrznych USA Ickes opublikował w dzienniku „New York Post" artykuł, w którym ostro krytykuje amerykański departament stanu za jego politykę prowadzoną w stosunku do reżimu gen. Franco. Podkreśliwszy, że w 1936 r. sekretarz stanu USA uważał za niepożądane występowanie przeciwko Franco na tej zasadzie, że mogło to urazić Hitlera, Ickes pyta: „Czy również obecnie boimy się urazić cień Hitlera? A kiedyż wreszcie będzie położony kres obelgom, które zadaje Franco godności ludzkiej?"

Wskazując na identyczność interesów hitlerowców i falangistów, Ickes oświadczył, że „neutralność" Hiszpanii w czasie wojny była farsą. Ickes oznajmił następnie, że uczeni niemieccy, przebywający obecnie w Hiszpanii, prowadzą usilne przygotowania do nowej wojny. Hiszpania frankistowska jest centrum faszyzmu, który zagraża półkuli zachodniej i całemu światu. Ickes domaga się, aby amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych prowadziło swą politykę według następującej maksymy: „Jeżeli Franco pozostanie przy władzy, to trzecia wojna światowa jest nieunikniona". (PAP).

Marszałek Badoglio o przystąpieniu Włoch do wojny

Rzym. Na łamach dziennika „Risorgimento Liberale" ukazał się drugi rozdział pamiętników marszałka Badoglio, w którym opisuje on okoliczności w jakich Mussolini oznajmił mu zamiar przystąpienia do wojny w czerwcu 1940 roku.

Mussolini otrzymał list od Hitlera, w którym ten ostatni oświadczył, że współpraca Włoch w czasie kampanii polskiej była niepotrzebna. Wtedy Mussolini zażądał od marszałka Badoglio wzmocnienia wojsk nad granicą włosko-niemiecką, nie zarządził jednak przyspieszenia wykonania programu dozbrojenia. W międzyczasie wojska niemieckie posuwały się w Belgii, Holandii i Francji i kiedy w dniu 26 maja 1940 r. marszałek Badoglio udał się do Mussoliniego, spotkał tam marszałka Balbo, który przybył, aby przedstawić krytyczną sytuację w Libii. Duce oznajmił, że wysłał list do Hitlera z oświadczeniem, iż nie ma zamiaru dłużej pozostawać na uboczu i że dnia 5 czerwca rozpocznie działania wojenne. Wówczas Badoglio przypomniał mu, że Włochy nie są gotowe i podkreślił, iż wypowiedzenie wojny byłoby samobójstwem. Mussolini twierdził, że wojna skończy się we wrześniu i że należy poświęcić kilka tysięcy ludzi, aby wziąć udział jako strona wojująca przy podpisywaniu pokoju. Badoglio pozostał na swoim stanowisku, gdyż miał nadzieję, że będzie mógł powstrzymać Mussoliniego od popełnienia fałszywych kroków. (PAP).

3 agentki gestapo przed Sądem Specjalnym w Warszawie

Warszawa. Sąd Specjalny z Łodzi na sesji wyjazdowej w Warszawie dnia 8 bm. rozpatrywał sprawę trzech młodych kobiet oskarżonych o współpracę z Gestapo. Są to: Maria Gütler, Janina Ederle i Zofja Baranowska, którym akt zarzuca, iż były konfidentkami niemieckiego wywiadu wojskowego, a następnie Gestapo. Oskarżone nawiązywały kontakty z podziemnymi organizacjami partyjnymi i wydawały je w ręce gestapowców. Rozprawa potrwa kilka dni.

W pierwszym dniu procesu składały zeznania oskarżone Gütler i Ederle. W świetle zeznań wynika, iż M. Gütler pozostawała na usługach wywiadu okupanta od października 1944 do stycznia 1945 r. i na skutek jej działalności dokonano licznych aresztowań wśród działaczy Polski podziemnej.

Z Ziem Odzyskanych

Odbudujemy szkoły

Szał barbarzyństwa hitlerowskiego w pierwszym rzędzie kierował się przeciw kulturze polskiej, przeciw szkole polskiej na Ziemiach Odzyskanych przez nas przed niedawnym czasem. Niemcy wiedzieli, że z chwilą zniszczenia szkolnictwa polskiego na tutejszych terenach, tego rdzenia pacierzowego narodu — z chwilą zlikwidowania mowy w języku polskim — przeprowadzą racjonalnie germanizację. Działali w przeświadczeniu, iż jeśli nie od razu — to w przyszłości ugnie się upór polskości w tutejszym elemencie.

Opowiadał mi kiedyś jeden z wychowawców, jak trudno było nauczać w szkole polskiej w pow. Sztum — w czasie do r. 1939, kiedy to jeszcze szkolnictwo polskie rozwijało tutaj działalność.

Nie rzadkie były wypadki, że żandarm ze sfastyką stał u wejścia do szkoły i bacznie obserwował oraz skrzętnie notował nazwiska dzieci, udających się na wykłady. Na rodziców dziecka wywierano później różne presje. Tych, którzy dzieci swoje posyłali do szkoły polskiej, szkalowano w różny sposób.

Ale czy to pomagało? Bezsprzecznie, że w wielu wypadkach dziecko pod groźbą opuszczało szkołę polską. Uczono jednak potajemnie w domu. Nie mniej jednak były wypadki czynnego wprost oporu i to ze strony samego dziecka.

Mówiono mi, że pewna dziewczynka, odprowadzona jednego dnia pod pieczą żandarma do szkoły niemieckiej — drugiego dnia wróciła na ławę polską. Historia powtarzała się kilka razy, aż wreszcie dziecko wywieziono w miejsce odosobnienia.

Takich przykładów jest wiele.

Wzbraniano nauczania języka polskiego drogą różnych sposobów; utrudniano korzystania z pomieszczenia dla szkoły, prześladowano wychowawców.

Kiedy minął wrzesień 1939 r. sytuacja uległa już całkiem uciskowi. Działano z całą premidytacją, niszczono wszystko i wszystkich, którzy jakikolwiek, choćby najdrobniejszy wkład wnosili dla kultywowania tego, co jest polskie. Pozamykano szkoły, a nauczycielstwo powywożono do obozów.

W tych warunkach, jak widzimy, zachowanie choćby języka polskiego było trudne. Mimo to dzieci rodzin t. zw. tubylczych — choć słabo, ale mówią po polsku. Bodaj pacierza, ale nauczono je w domu.

Karta dziejowa jednak tych ziem odwróciła się i tak, jak wiele innych problemów odbudowy — stoi przed nami zagadnienie poważne, zagadnienie szkoły polskiej i repolonizacji.

Nastał czas swobody, lecz na drodze do pokonania są przeogromne zniszczenia. Setki szkół nawet o ile mają budynki, to brak urządzeń: ławek, tablic, krzeseł — nie mówiąc już o pracowniach naukowych. Brak książki polskiej, brak nauczyciela — tego słowa żywego dla dziecka. Nie podobna jest nawet określić cyfrę tych dzieci, które, nie uczęszczają do szkoły z braku powyższych danych.

Pozostające w tej chwili na placówkach nauczycielstwo pracuje ofiarnie, o głodzie i chłodzie — z całym samozaparciem. Nie brak poświęceń i trudów.

Zagadnienie szkolnictwa powszechnego, a następnie średniego na tutejszych terenach jest bardzo ważne. W takim Sztumie, mieście powiatowym, niema np. po dzień dzisiejszy gimnazjum, bądź jakiejkolwiek szkoły zawodowej.

Dlatego też wołamy na apel. Kierujemy swój głos do władz centralnych, — spieszcie z pomocą szkole polskiej na Ziemiach Odzyskanych! O to wołają tysiące tych dzieci, które w czasie panoszenia się buty niemieckiej — na progu polskiej szkoły — stawiały czynnie opór żandarmom.

Vin-Min.

Najważniejsze sprawy Ziem Odzyskanych
Przyznanie obywatelstwa Polakom

Warszawa (ZAP). Na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej została uchwalona ustawa o nadaniu praw obywatelskich ludności polskiej zamieszkałej na Ziemiach Odzyskanych.

Art. 1 Ustawy głosi, że „prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia 1945 r. miała na obszarze Ziem Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, udowodniła swą polską narodowość przed komisją weryfikacyjną (narodowościową) i uzyskała na tej podstawie stwierdzenie swej polskiej narodowości przez właściwą władzę administracji ogólnej I instancji oraz złożyła deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu".

Odnośnie osób, które dotychczas nie zostały zweryfikowane z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, ustawa przewiduje możliwość dokonania tej procedury w terminie późniejszym, przy czym właściwą do stwierdzenia narodowości polskiej jest władza administracyjna I instancji ostatniego miejsca zamieszkania.

W zakresie nieobjętym powyższą ustawą na terenie Ziem Odzyskanych zachowują moc obowiązującą przepisy ustawy z dnia 20. 1. 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Fakt przyznania praw obywatelskich ludności Ziem Odzyskanych jest uwieńczeniem wchłonięcia przez Polskę tych ziem i zamieszkałej na nich ludności.

Chwila obecna jest momentem szczególnie odpowiednim dla wprowadzenia w życie tej ustawy. Z jednej bowiem strony — jak to podniósł referujący projekt ustawy na KRN poseł Sokorski — została już w zarysach ukończona akcja weryfikacyjna, z drugiej zaś stoimy w przededniu głosowania ludowego i wyborów i jest rzeczą niezmiernej wagi, aby ludność autochtoniczna Ziem Odzyskanych wypowiedziała się w jednym i drugim.

Ustabilizowanie pozycji autochtonów staje się sprawą naglącą wobec potrzeby uporządkowania wielu spraw majątkowych nasuwających się w ramach akcji przesiedleńczej.

Są jeszcze inne doniosłe motywy, dowodzące konieczności omawianej ustawy. Jak słusznie podkreślił pos. Sokorski, należy zdać sobie sprawę, że wielowiekowy nacisk germanizacyjny nie mógł pozostać bez śladu. Różnica mentalności pomiędzy ludnością autochtoniczną a napływowym elementem osadniczym jest niewątpliwą i musimy dołożyć wszelkich starań, aby ją w najkrótszym czasie zniwelować.

To też fakt nadania obywatelstwa łącznie z wciąganiem ludności tej do współpracy w administracji Ziem Odzyskanych na stanowiskach wójtów, starostów, członków rad narodowych, a nawet wicewojewodów, jest wielkim krokiem naprzód na drodze odcięcia Polaków urodzonych na tych ziemiach od niemczyzny.

PRABUTY

Dzień „Święta Pracy" i rocznica Konstytucji 3 Maja obchodzone były jak wszędzie bardzo uroczyście z udziałem przedstawicieli miejscowych władz, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieży szkolnej i przy licznym udziale szerokich rzesz miejscowego społeczeństwa.

SZTUM

— **Walny Zjazd.** Zarząd Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację na obwód Sztum zwołuje w dniu 19 maja br. o godz. 12 w sali Domu Kultury w Sztumie walny zjazd członków. Wszystkie osoby, zamieszkujące na terenie pow. sztumskiego, które brały czynny udział w walce z okupantem w szeregach konspiracji (A.L., P.A.L., A.K., B. C.H.), oraz Wojska Polskiego — wzywa się o przybycie na zjazd.

Kto dysponuje mieniem poniemieckim

Warszawa. Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśnia, że jedyną władzą powołaną do dysponowania w ramach uprawnień ustawowych mieniem poniemieckim lub opuszczonym są urzędy likwidacyjne (dawn. TZP) oraz na odcinku przemysłu — urzędnicy akcji specjalnej FIO PZP. Nie zgłoszenie tego rodzaju mienia Urzędom Likwidacyjnym, samowolne dysponowanie nim i przydzielanie go sobie — Ministerstwo Ziem Odzyskanych uważać będzie za przywłaszczenie mienia państwowego, a winnych pociągać będzie do odpowiedzialności karnej, składając stosowne wnioski do Komisji Specjalnej i żądając stosowania aresztu tymczasowego. Wszelkiego rodzaju mienie poniemieckie lub opuszczone winno być natychmiast zgłoszone właściwym terytorialnie urzędom likwidacyjnym. (zap)

Opieka nad zdemobilizowanymi i rodzinami wojskowymi

Olsztyn. Na terenie województwa mazurskiego zarejestrowano 3948 osób rodzin wojskowych, kóre korzystają z ustawowych zasiłków oraz około 1.500 żołnierzy zdemobilizowanych. Pomoc dla tych osób udziela się w postaci doraźnych zapomóg pieniężnych, dodatków żywnościowych, pomocy i opieki lekarskiej itp.

Zdemobilizowani żołnierze — to w większości rolnicy, którzy otrzymują gospodarstwa rolne i w miarę możności inwentarz żywy i martwy. Przywilejem rodzin żołnierzy W. P. oraz zdemobilizowanych jest również możność otrzymania z Dyr. Lasów Państwowych drewna według cen urzędowych z 50 proc. zniżką.

Koszty związane z udzielaniem pomocy pokrywają samorządy z przyznawanej dotacji przez Wojewódzką Radę Narodową. (ZAP)

Warszawa-Olsztyn-Elbląg

Elbląg. Biuro Podróży „Orbis" uruchomiło stałą komunikację autobusową na trasie Warszawa—Olsztyn—Elbląg i z powrotem.

W kwietniu wydobyło 3.742.079 ton węgla

Katowice. — W ciągu kwietnia br. w kopalniach polskiego przemysłu węglowego wydobyto 3.742.079 ton węgla. W porównaniu z marcem (3.771.239 ton) zaznacza się lekki spadek wydobycia, który tłumaczy się mniejszą ilością dni roboczych. Na ogół od Nowego Roku wydobycie utrzymuje się na wyrównanym poziomie. W ciągu minionych 4 miesięcy produkcja kopalni dała w efekcie 14.398.316 ton węgla. W skali rocznej przyniosłoby to ponad 43 miliony ton, jednakże koła węglowe liczą się z dalszym wzrostem wydobycia i z lepszym ogólnym wynikiem rocznym. Gdyby przyjąć za podstawę obliczenia dzienne wydobycia w ciągu kwietnia, wynoszące 149.683 tony, otrzymalibyśmy w skali rocznej około 45 milionów ton. Zaznaczyć trzeba, że dzienne wydobycie w kwietniu było rekordem w porównaniu z poprzednimi miesiącami i przewyższyło np. przeciętną wydobycie dziennego w marcu o przeszło 4.500 ton. (ZAP).

Opłaty przemiałowe

Wchodzące w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o przemiale zbóż i o opłatach przemiałowych wprowadza t. zw. przemiał ulgowy dla rolników do 100 kg mies. lub 300 kg jednorazowo kwart. od 100 kg żyta za opłatą w naturze 11 kg i 13 kg od żyta za opłatą w naturze 11 kg i 13 kg od 100 kg innego zboża. Przy przemiale zwykłym opłaty w naturze wynoszą dla żyta — 14 kg za 100 kg i 16 kg przy przemiale innego ziarna. Przy przemiałach dokonywanych na zlecenie władz aprowizacyjnych obowiązuje opłata gotówkowa w wysokości zł 80,— za każde 100 kg zmielonego ziarna. Rozkurz łącznie z oczyszczeniem zboża został ustalony na 4 proc.

W wypadkach pobrania przez młyny opłat w naturze obowiązane są one do oddawania władzom aprowizacyjnym części t. zw. „miarek", część płacona będzie po cenach reglamentowanych, resztę zaś po cenach wolno - rynkowych, ustalonych przez Wojewódzkie Komisje Notowań Cen.

Zarys historii Czerwonego Krzyża

Romuald Zarzycki, pełnomocnik PCK w Grudziądzu, z okazji otwarcia kursu Sióstr Pogotowia Sanit., wygłosił poniższy referat, opracowany przez Dr. Kończyc, szefa sanit. Okr. P. C. K.

(Ciąg dalszy).

Zakładanie i rozpowszechnianie Czerwonego Krzyża we wszystkich krajach świata, uznawanie i akredytowanie nowopowstających towarzystw, popieranie przyłączania wszystkich państw do Konwencji Genewskiej. Czuwanie nad przestrzeganiem przepisów Konwencji Genewskiej i ujawnianie wszelkich przekroczeń, oraz naleganie na rządy odnośnych państw, aby zapewniły przestrzeganie przepisów Konwencji przez zarządzenie prawodawcze.

Stwarzanie Międzynarodowych agencji w czasie wojny dla niesienia pomocy jeńcom wojennym, oraz dla umożliwienia korespondencji i stosunków jeńców z ich rodzinami. Odwiedzanie obozów i miejscowości, gdzie się meldują jeńcy wojenni, roztaczając nad nimi moralną opiekę, która im jest koniecznie potrzebną.

Zajęcie stanowiska dobrowolnego pośrednictwa, zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny, pomiędzy rządami i narodami, dla wykonania lub popierania humanitarnej akcji wzajemnej pomocy i ratownictwa względem ofiar wojny, epidemii lub wszelkich klęsk, które ludzkość nawiedzają.

Międzynarodowy Komitet utrzymuje stałe stosunki z Narodowymi Towarzystwami Czerwonego Krzyża i brał czynny udział w rewizji Konwencji Genewskiej, odbytej w roku 1926, oraz w pracy dyplomatycznej Konfrencji, zwołanej w Genewie w r. 1929.

Międzynarodowy Komitet postawił sobie jako zadanie, utrzymanie i popieranie stosunków Narodowych Towarzystw pomiędzy sobą. W tym celu Międzynarodowy Komitet zwoływał w odstępach kilkoletnich Międzynarodowe Konferencje Czerwonego Krzyża mające na celu omawianie głównych spraw czerwonokrzyskich i dające możność porównania działalności Czerwonego Krzyża w odnośnych państwach. Od chwili powstania Czerwonego Krzyża odbyło się 15 międzynarodowych konferencji.

Międzynarodowe konferencje uznały i zatwierdziły szereg postanowień zainicjowanych przez międzynarodowy komitet i prócz tego powierzyły mu w wielu wypadkach określone mandaty. Powierzyły mu między in. podział między Czerwonymi Krzyżami dochodów z fundacji cesarzowej japońskiej Shoken oraz cesarzowej niemieckiej Augusty, jak również nadawanie odznaki Florence Nightingale najbardziej zasłużonym pielęgniarkom.

Międzynarodowemu komitetowi powierzony został rozwój i przygotowanie personelu oraz materiału sanitarnego, niezbędnego dla zapewnienia działalności Czerwonego Krzyża w czasie wojny.

Po skończeniu wojny wybitny społecznik, znawca spraw finansowych, oraz kierownik wojennego Komitetu Czerwonego Krzyża w Ameryce, Henryk Davison, ocenił należycie doniosłość potężnego aparatu, którym rozporządzał, i zdając sobie doskonale sprawę z rozpaczliwych warunków, które panowały w Europie bezpośrednio po skończonej wojnie, postanowił wykorzystać sprawność i uczynność Narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża dla wszczęcia pracy pokojowej, mającej przede wszystkim na celu złagodzenie i zaradzenie cirpieniom, wywołanym przez wojnę.

Wojna w latach 1914—18 wywołała tragiczne następstwa: głód, nędzę, epidemię, brak mieszkań, uchodźctwo, oraz opłakany stan zdrowia milionów dzieci.

W lutym 1918 zawiązał się komitet, złożony z przedstawicieli pięciu narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża: amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, włoskiego i japońskiego. Zawiązany komitet, zaczątek Ligi Czrewonych Krzyży, zyskał pełne uznanie dla projektowanej pokojowej współpracy Czerwonych Krzyży. W przedwstępnych rokowaniach Henryk Davison, wraz z zaproszonymi do Cannes wybitnymi lekarzami, z profesorem Roux na czele, naszkicował program międzynarodowej akcji sanitarnej w czasie pokoju, a obejmującej bardzo szerokie pole działania.

Zatwierdzono w Paryżu świeżo zredagowany statut Ligi Czerwonych Krzyży. Po odmowie objęcia naczelnego stanowiska w nowopowstałej Lidze przez Henryka Davisona, powołano na dyrektora anglika Sir Dawid Hendersona, człowieka o wysokiej kulturze i zasługującego z wszechmiar na okazane mu zuafanie.

Obrano początkowo Genewę, jako najodpowiedniejsze miejsce dla centrali Ligi Czerwonych Krzyży. Obecność w tym miejscu Ligi Narodów i Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża wpłynęła na to postanowienie. Rozpoczęto niezwłocznie energiczną i celową pracę. Narodowe Czerwone Krzyże przystępowały po kolei do Ligi. Polski Czerwony Krzyż zgłosił swój akces w lipcu 1919 r., w sierpniu zaś przybyła do Polski pierwsza misja Ligi w celu zbadania na miejscu grasującej na terenie Rzeczypospolitej epidemii tyfusu plamistego.

Epidemia zabierała wówczas tysiące ofiar. Ludność cierpiąca na nędzę, brud, brak mieszkań i niedostateczne odżywianie, nie posiadała żadnej odporności i zapadała gremialnie na straszną chorobę, na którą wymierały nie tylko całe rodziny, ale nieraz i całe osady. Kampanię przeciwtyfusową, którą podjęła Liga w roku 1919—20 w Polsce, można zaliczyć do najszczytniejszych kart jej działalności.

Liga założyła wzdłuż linii granicznej 50 szpitali, każdy po 50 łóżek, ułatwiała wykonanie najtrudniejszych zadań, łożyła fundusze hojnie, dostarczała niezbędnych przyrządów i materiałów sanitarnych, niosąc wszędzie ofiarną pomoc.

Dalsze dzieje Ligi Czerwonych Krzyży, to stała praca w dziedzinie humanitarnej, oraz polepszenia warunków higieny i zdrowotności w poszczególnych krajach.

W roku 1922 siedziba Ligi została przeniesiona z Genewy do Paryża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

— **Wydawnictwu „Głos Pomorza", kom. grodzkiemu P. P. S.,** oraz wszystkim, którzy przesłali nam życzenia z okazji naszych srebrnych godów, serdecznie dziękujemy.

Michałostwo Ubowscy.

— **Uzupełnienie.** W uzupełnieniu sprawozdania dotycz. obchodu pierwszej rocznicy zakończenia wojny, komunikujemy, że obok wymienionych instytucyj złożyła również Rada Związków Zawodowych wieniec przed odsłoniętym pomnikiem.

— **Uwaga Elektromonterzy!** Cech Elektrotechniczny przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu zorganizował kurs dokształcający, celem przysposobienia do składania egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Kurs ten rozpocznie się w poniedziałek, dn. 13 maja rb., o godz. 18, w szkole powszechnej przy ul. M. Curie-Skłodowskiej. Wszyscy zainteresowani mogą wziąć udział.

Cech Elektrotechniczny.

— **Komunikat Harcerski.** Krąg Starszoharcerski przy Komendzie Ośrodka Harcerzy w Grudziądzu zarządza zebranie na dzień 14 bm. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego 14. Obecność obowiązkowa. Zapraszamy wszystkich przedwojennych harcerzy, oraz sympatyków harcerstwa, instruktorów i drużynowych b. drużyn harcerskich. Prosimy o współpracę w Z. H. P. — Czuwaj!

— **Komunikat żywnościowy nr. 81.** W dniach od 13—22 maja będą wydawane we wszystkich sklepach Grudz. Spółdzielni Spożywców następujące artykuły żywnościowe: **cukier:** po 400 g dla kat. II na odc. 22 i po 250 g dla kat. IR na odc. 21; **sól:** po 400 g dla kat. I na odc. 33, po 400 g dla kat II na odc. 33, po 200 g dla kat. III na odc. 31, po 300 g dla kat. IR na odc. 33 i po 200 g dla kat. IIR na odc. 29; **herbata:** po 20 g dla kat. I na odc. 32, po 15 g dla kat. II na odc. 34 i po 10 g dla kat. IR na odc. 34 kwietniowych kart żywnościowych; **cukierki:** po 300 g dla kat. „D" od 0—3 lat na odc. 34 kart zaopatrzeniowych na m-c kwiecień, po 300 g dla kat. „D" od 3—12 lat na odc. 2 kart przydziałowych „D". Ceny za powyższe artykuły są następujące: 1 kg cukru 15 zł, 1 kg soli 3 zł, 1 kg herbaty 640 zł i 1 kg cukierków 36 i 52 zł. Kto w wyżej podanym terminie towaru nie pobierze, traci prawo do odbioru.

Rehabilitacja

Spis osób, przeciwko którym toczyło się postępowanie rehabilitacyjne przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu w czasie od 1 do 30 kwietnia 1946

Zrehabilitowani: Brosig Otton i Augustyna, ul. Wąska 18; Schlicht Jadwiga z d. Charzyńska, Nadgórna 42, Błażek Klara z domu Figurska, Zarośle, p. Grudziądz; Quadmann Joanna z d. Richter, ul. Budkiewicza 11; Quade Gertruda z d. Kösik, Lisiekąty, powiat Grudziądz; Buczyńska Gertruda z d. Schreiber, Kalinkowa 6; Boch Maria z d. Malinowska, Nadgórna 23; Słupski Antoni, Ogrodowa 37; Słupska Maria z d. Linkowska, Ogrodowa 37; Rippiger Maria z d. Kotowska, Rybacka 8; Joachimczyk Anastazja z d. Lewandowska, Toruńska 25; Teofil Joachimczyk (zmarły w 1945 r.), Toruńska 25; Dembowska Anastazja z d. Czołba, Chełmińska 58; Frost Konrad i Stanisław z d. Reis, Chełmińska 28; Orlikowska Elżbieta z d. Figurska, Długa 34-36; Kroll Elżbieta, Pierackiego 36; Kroll Leon (zmarły w sierpniu 1945), Pierackiego 36; Büttner Julianna, Forteczna 5; Görtz Korneka w Dusocinie, pow. Grudziądz; obecnie w Tczewie, ul. Elżbiety 16; Zielińska Elżbieta, Ogrodowa 29; Senkbeil Jadwiga, Słupie pow. Grudziądz; Schilling Joanna, Kalinkowa 12; Müller Jan i Weronika, Kościuszki 6a; Mokszyńska Anna, Droga Łąkowa 21; Mokszyński Adam (zmarły w czerwcu 1945), Droga Łąkowa 21; Siekierska Gertruda, Szkolna 1; Schirler Ryszard i Konstancja, Podgórna 21; Agor Marta, Nadgórna 58a; Dzionk Antoni i Anna, Łyskowskiego 3; Łazarska Gertruda i Marta, Solna 14.

Niezrehabilitowani: Jansen Maria, Spichrzowa 21-23; Spadzińska Fryda, Św. Wojciecha; Krause Piotr, Św. Wojciecha 38; Ragoss Robert, Emma i Anna, Miłoleśna 13; Wasik Jan i Marta, Solna 16; Jankiewicz Feliks, Koszarowa 23; Wiśniewska Katarzyna, Chełmińska 56.

Hallo! Hallo!

Tu Kolektura Loterii Klasowej P. C. K.
Grudziądz, ulica Stara 24,
Nie milion z bajki,
Nie gwiazdka na niebie —
Milion z Loterii P. C. K. — czeka na Ciebie!
Ostatnie dnie nabycia losu w Kolekturze PCK
Ciągnienie 14 maja. — Cena losu 200 złotych, ½ — 50 złotych,
Ryzyko nie wielkie — szanse duże,
Czy słyszysz, jak szumią wiosny odgłosy:
Loteria, wygrane szczęśliwe losy!
Zacznij grę w szczęśliwym miesiącu maju!

Podniosła uroczystość reaktywowania G. T. W. „Wisła"

Jedną z najlepiej postawionych organizacyj sportowych na terenie Grudziądza, było Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła". — Działalność tej organizacji nie ograniczała się tylko do kultywowania szlachetnego sportu wodnego, lecz przejawiała się również w krzewieniu ducha patriotycznego w kierunku uświadamiania społeczeństwa do zdecydowanej walki z niemczyzną.

To też gad hitlerowski, kiedy przemocą wtargnął na nasz teren, całą nienawiść swoją skierował przeciwko tym organizacjom i towarzystwom, które uczciwą i rozumną politykę polską prowadziły. — Miejscowi niemcy, zorganizowani w osławionym „Selbstschutzu" mścili się na Polakach członkach organizacyj sportowych. Z rąk ich zginął założyciel i długoletni prezes GTW „Wisła", inż. Jagodziński, oraz wielu innych aktywnych członków. — Na nic się jednak zdała krwawa zemsta wroga. Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość i po długich latach strasznej gehenny narodu, w dniu wczorajszym byliśmy świadkami podniosłej uroczystości reaktywowania tej zasłużonej organizacji sportowej.

Przebieg uroczystości był następujący: O godz. 15 w Miejskim Ośrodku Sportu Wodnego, zebrali się starzy członkowie towarzystwa „Wisła", członkowie sekcyj wioślarskiej OM TUR, Walki Młodych, Klubu Kolejowego, oraz szersze warstwy społeczeństwa naszego, z wiceprezydentem Wawrzyniakiem i kpt. Blajerem na czele.

Do zebranych przemówił prezes G. T. W. „Wisła" dyr. Dąbrowski, który wskazał na piękną tradycję towarzystwa, oraz zamierzania na przyszłość. — Hunnowie niemieccy — mówił prezes — zniszczyli majątek naszego towarzystwa, nie zdołali jednak wydrzeć z serc naszych uczuć patriotycznych i zamiłowania do sportu wodnego. Piękne przemówienie swoje zakończył dyr. Dąbrowski wezwaniem do oddania hołdu zamordowanym członkom towarzystwa „Wisła".

Z kolei ks. prob. Kalinowski dokonał poświęcenia dwóch łodzi poniemieckich — wygłaszając przytem gorące, utrzymane w duchu patriotycznym przemówienie.

Następnie odbyła się wspaniała rewia naszych wioślarzy, którzy mimo braku treningu, wykazali świetną formę i wysoką klasę sportową, rokującą najlepsze nadzieje na przyszłość.

W końcu w salach przystani odbyło się spotkanie towarzyskie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień, których nutą przewodnią było nawiązanie do pięknych tradycji G. T. W. „Wisła", oraz zachęta do trenowania, w wyniku czego, stawać będziemy mogli do szlachetnej rywalizacji z klubami wioślarskimi innych większych miast.

W sprawie katastrofy budowlanej

Grudziądzka Spółdzielnia Budowlana prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia w związku z katastrofą, jaka wydarzyła się w ubiegł. tygodniu przy Głównym Rynku.

Przy odnowieniu elewacji budynku „Apteki pod Łabędziem" przy Głównym Rynku, prowadzone były wyłącznie roboty tynkarskie. Robót murarskich nie robiono zupełnie. Wobec tego nie może być mowy o świeżym murze, do którego jakoby miały być przymocowane drągi rusztowania.

Zarząd Spółdzielni stwierdza, że rusztowanie wogóle nie dotykało w żadnym punkcie muru, który runął, ponieważ mur ten znajdował się wyżej rusztowania.

Przyczyna wypadku nie leży ani w sposobie wykonania rusztowania, ani w materiale do budowy rusztowania użytym. Wypadek spowodowany został runięciem górnej części starego muru, stanowiącej attykę i gzyms wieńczący elewację. Mur ten podczas oględzin dokonanych przed rozpoczęciem robót nie wykazywał żadnych oznak, wskazujących na możliwość zawalenia. Biorąc pod uwagę ciężar muru, który runął na rusztowanie, wynoszący ca 9000 kg, staje się zrozumiałym, że żadne rusztowanie nie byłoby w stanie wstrzymać takiego uderzenia.

Jednocześnie Zarząd Spółdzielni komunikuje, że stan zdrowia osób poszkodowanych podczas wypadku, nie budzi obaw. Według orzeczenia lekarskiego jeden odniósł cięższe obrażenia (złamanie nogi), pozostałe zaś osoby odniosły obrażenia lekkie.

PCK powodzianom

W ubiegłym tygodniu pełnomocnik PCK tow. Zarzycki w towarzystwie swej małżonki, członka komitetu doradczego p. dr. Płatkowej, inspektora okręgu PCK z Bydgoszczy ob. Mocha oraz kier. biura p. Mireckiej udali się do Zakurzewa, gdzie rozdano pewną ilość artykułów żywnościowych odzieżowych oraz środków leczniczych, mieszkańcom wsi Zakurzewo, Parski i Wielki Wełcz, dotkniętych klęską powodzi.

W miejscowej szkole zgotowano dla przeszło stu dzieci śniadanie, do którego artykuły jak chleb i wędliny uzbierały pp. Zarzycka i Płatkowa, pośród grudziądzkich piekarzy i rzeźników.

Do licznie zebranej dziatwy, oraz matek, które z nimi przybyły, przemówił insp. ob Moch, wskazując na charytatywną pracę PCK — co nakazuje, by instytucję tą czcić i miłować.

Sport z minionej niedzieli

GKS—KS „Zryw" Włocławek 5:0 (2:0)

W niedzielę, dnia 12 bm. na boisku garnizonowym, odbył się mecz piłkarski z cyklu o mistrzostwo pomorskiej B-klasy, pomiędzy grudziądzkim KS a KS „Zryw" Włocławek, który po słabej grze zakończył się zwycięstwem GKS w stosunku 5:0 (2:0).

Bramki dla GKS strzelili: Kruczkowski 2, Majewski, Nawrocki i Rózik po jednej.

Sędziował ob. Kowalski z Chełmży.

MKS Grudziądz — KS „Zryw" Chełmno

Drugimi z kolei zawodami jakie odbyły się na tym samym boisku, były rozgrywki z cyklu o mistrzostwo pomorskiej C-klasy, pomiędzy Milicyjnym KS Grudziądz a KS „Zryw" Chełmno. Wspomniany mecz którego sędzią był chorąży Cichaszewski, zakończył się niezbyt sympatycznie, albowiem drużyna „Zryw" niezadowolona z przebiegu gry z powodu kontuzji jednego z jej członków, zeszła z boiska. W deffinicji, mecz został odgwizdany przy wyniku 7:1 dla MKS-u, który do przerwy prowadził 6:0.

Z powiatu

Łasin

Poważny wynik zbiórki

Zainicjowana przez miejscowe koło PCK zbiórka pieniężna na rzecz pomocy na powodzian dała jak na tutejsze warunki bardzo poważny wynik. Ze zbiórki ulicznej uzyskano przeszło 6.500 zł. Świadczy to o wysokim wyrobieniu obywatelskim miejscowego społeczeństwa. Suma uzyskana została przekazana Pełnomocnikowi PCK w Grudziądzu. Z tego miejsca w imieniu powodzian składa się serdeczne podziękowanie w pierwszym rzędzie Obywatelstwu za nie szczędzenie grosza w przyjściu z pomocą bliźnim dalej organizatorom akcji zbiórki, to jest Zarządowi Koła PCK w Łasinie z prezesem mgr Dębskim na czele, jak również biorącym udział w zbiórce za poświęcenie się powyższej sprawie.

Protest Kolejowego Klubu Sportowego „Wisła"

Mecz piłkarski, jaki się odbył w dniu 5 bm. o mistrzostwo A-klasy, pomiędzy czołowym kandydatem do tytułu mistrza Pomorza K. K. S. „Pomorzanin" a K. K. S. „Wisła" zakończył się niesmacznym zajściem, który to wypadek skrytykowaliśmy w naszym sprawozdaniu.

W związku z tym dowiadujemy się, że zarząd K. K. S. „Wisła" założył do Pom. OZPN protest przeciwko sędziemu Hausnerowi, który uzasadnia następująco:

Sędzia obw. Hausner stanął do zawodów z gwizdkiem, niedającym należytego odgłosu, dezorientując tym samym zawodników.

W 4 minuty przed końcem gry, zawodnik „Wisły" wstrzymuje ręką piłkę około 30 m od bramki „Wisły", za co sędzia dyktuje rzut wolny. **Gracz „Pomorzanina" Kamiński, nie czekając drugiego gwizdka, bierze piłkę z powietrza, omijając przepisowe ustawienie i podaje ją prawoskrzydłowemu, będącemu na pozycji spalonej.**

Zawodnicy „Wisły", czekając drugiego gwizdka nieatakują — co wykorzystuje prawoskrzydłowy „Pomorzanina" i piłkę lokuje w bramce. Sędzia zdezorientowany w sytuacji, nie odrazu bramkę tę uznał gwizdkiem. Publiczność zebrana na tym meczu, przez cały czas gry zachowywała się bardzo sportowo, lecz dopiero na skutek niesłusznej decyzji sędziego zaczęła protestować okrzykami i gwizdami.

Obecni na zawodach sędziowie rzeczywiści ob. ob.: Borowik Wiktor, Nawrocki, prezes G. K. S. ob. Hajec, jak również kierownik K.K.S. „Pomorzanin" mogą powyższą niesłuszną decyzję sędziego ob. Hausnera potwierdzić.

Wyrazem łączności sportowej stolicy Pomorza z Grudziądzem jest zaproszenie K. K. S „Wisły" na dzień 29 i 30 maja br. do Bydgoszczy na jubileusz B. K. S. „Polonia".

W zawodach tych udział weźmie znana drużyna poznańska K. K. S. „Poznań" i jedna z drużyn krakowskich wzgl. śląskich.

†

Dnia 10 maja br. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 69

śp. Józef Kujawa

członek Zarządu Związku Właścicieli Nieruchomości. W Zmarłym tracimy wzorowego członka, który gorliwie i całym sercem oddał się pracy. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 maja br. o godzinie 15.30 z kostnicy cmentarnej.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu

OGŁOSZENIE

Niniejszym podajemy do wiadomości naszym Odbiorcom tak hurtowym jak i detalicznym, że na mocy uchwały biura Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów i zarządzeniem Ministra Przemysłu, z dniem 1. 5. br. zostaje podwyższona na całym terenie województwa Pomorskiego taryfa za energię elektryczną.

Ze względów technicznych szczegóły tej taryfy podamy do wiadomości w najbliższych dniach.

Zjednoczenie Energetyczne Okr. Pomorskiego
Zakłady Elektryczne Pomorza

1880) (—) Dyr. Inż. J. Bijasiewicz.

KUPIĘ spodnie wizytowe w paseczki. Zgłosz. pod nr. 123. (702

KUPIĘ sypialnię, gabinet w dobrym stanie. Zgłoszenia pod nr. 124. (709

KUPUJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz, Św. Wojciecha 24. (324

Para silnych młodszych **koni** do sprzedania
„SERWA"
St. Ossowski i S-ka, Sp. z o. o.
Materiały budowlane i opałowe
Ziemiopiody - Maszyny i narzędzia rolnicze
Grudziądz, ul. Toruńska 21-23, tel. 1371 i 1375

OGRODNIKA przyjmie natychmiast Ośrodek Szkolny Białochowo. Mieszkanie na miejscu. Zgłosz. Insp. Ośw. Rolniczej przy Pow. Urz. Ziemskim, ul. Legionów 34, II ptr. (705

POSZUKUJĘ blisko Grudziądza dzierżawy 12 do 15 mórg roli z zabudowaniami. Zgłosz. pod nr. 121. (699

POSZUKUJEMY doświadczonego mechanika na wszelkie motory spalinowe z prawem jazdy na wszelkie pojazdy na stanowisko kierownika ślusarni. Świadectwa wymagane. — Kierownictwo Odbudowy Mostu Drogowego w Grudziądzu. (1881

POSZUKUJĘ specjalistów lub wykwalifikowanych pracowników do wytwarzania soków owocowych i marmolady. Warunki dobre do omówienia. Zgłoszenia na piśmie lub osobiście: Zbigniew Lachowski, Grudziądz, Kilińskiego 10, m. 5. (707

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Gołębiewski Józef, Małe Zajączkowo, pow. Świecie. (710

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez R. K. U. Ciechanów na nazw. Wierzbicki Mieczysław, Grudziądz, Chełmińska 80. (708

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: a) tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne, tymczasowe zaświadczenie wydane przez Pow. Urząd Ziemski, kwestionariusz repatriacyjny, zaświadczenie na 1 szt. bydła, poświadczenie o odstawieniu świadczeń rzeczowych na nazwisko Zieliński Jan, zam. w Nowym Błonowie, gm. Łasin. (1879

Uprzejmie komunikujemy, że z dniem 11 maja br. biura nasze przy ul. Marsz. Focha 12, osiągnąć można telefonicznie pod **nr. 1170 i 1171**

Powiatowa Spółdzielnia R. H.
„Samopomoc Chłopska"
z odp. udz. w Grudziądzu

Hurt! Pół-hurt!
Państwowa Centrala Handlowa

zawiadamia PP. Kupców, że Oddział Rejonowy P. C. H. w Toruniu ulica Mostowa 32 - tel. 444, uruchomił z dniem 1. V. 46

Dział Art. Włókienniczych

(asortymenty z Łodzi, Jeleniej Góry, Bielska)

Bliższych informacji udziela

Państwowa Centrala Handlowa
Grudziądz, Toruńska 29 - Tel. 15-15

E 07698

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215.
Redakcja 1319.
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekscie 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekscie) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm się odpowiedzialności.
Abonament miesięczny 30.— zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Drukarnia Pomorska — P. P. S. Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon 1215.